

Wyspa – Breakout

Wierz mi, wierz, ta wyspa jest
To gdzieś tu, to gdzieś blisko już
Uwierz w to i pomóż mi,
Pomóż ją odnaleźć

Tam już rąk nie zranisz swych,
Metal tam nie zakwita krwią,
Ani też na wyspie tej
Nikt nie sadi drzew kolczastych drutów

Tam noce spokojne,
Tam tylko spadają race gwiazd,
Na szczęście to, trzeba wierzyć im
Tam dni są słoneczne,
tam łąki zielone, chłopcy z nich
Rwą kwiaty swym ukochanym
Musisz uwierzyć mi, że jest
Taka wyspa pod skrzydłami ptaków,
Gdzie dziecko bez trwogi
spogląda w gęstwinę białych chmur,
Bo wie, że z nich tylko deszcz

Wierz mi, wierz, ta wyspa jest
I nasz tam będzie domu dach,
Nasze drzwi do których nikt
Nocą nie zapuka

Wierz mi, wierz, ta wyspa jest
Póki ty jesteś ze mną tu
Może brzeg nad Wisłą jej,
Może jest nią właśnie twa ojczyzna

Gdzie noce spokojne,
Gdzie tylko spadają race gwiazd,
Na szczęście to, trzeba wierzyć im
Gdzie dni są słoneczne,

gdzie łąki zielone, chłopcy z nich
Rwą kwiaty swym ukochanym
Musisz uwierzyć mi, że jest
Taka wyspa pośród morza ognia,
Gdzie dziecko bez trwogi
Spogląda w gęstwinę białych chmur,
Bo wie, że z nich tylko deszcz



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych